Rok III. **Czwartek, dnia 8 maja 1930.** **Nr. 35.**

Egzemplarz pojedyńczy 20 gr. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Głos Ziemi Żywieckiej

Wychodzi dwa razy w tygodniu.

Niezależne Pismo Narodowe

„Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy.“ (Ks. P. Skarga.)

Redakcja czynna od 9-13. — Rękopisów nie zwracamy. — Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od g. 9—13 i 15—18. Przedpłata miesięczna . . . . . . 2.50 zł

Redakcja i Administracja: PKO 181.190 **Żywiec** PKO 181.190 **ul. hr. Komorowskich Nr. 60.**

CENY OGŁOSZEŃ:
w tekście red. m/m . . . . 60 gr
na I. stronie m/m . . . . 80 gr
(na stronicy 3-, wzgl. 6-łamowej)
Urzędowe 25% drożej. — Rabat wg. umowy.

STRON. NARODOWE A WYBORY ŚLĄSKIE.

Walka wyborcza wre w całej pełni i prowadzona jest na G. Śląsku przez obóz rządowy bez żadnych skrupułów. Rozbijanie wieców, bójki i awantury są na porządku dziennym.

Dla ewentualnego obliczenia szans warto przytoczyć wyniki ostatnich wyborów do Sejmu warszawskiego z r. 1928 i odbytych niedawno wyborów komunalnych. Śląsk wybiera do Sejmu warszawskiego 17 posłów. W r. 1928 Polacy uzyskali 11 mandatów (65 proc.), Niemcy 6 mandatów (35 proc.). Polskie mandaty podzieliły się następująco: BB — 3, Korfanty — 3, NPR — 3, PPS — 1, Piast — 1.

Ostatnie wybory komunalne, odbyte w ciągu bieżącego roku, przesunęły stosunek procentowy na korzyść Polaków, zaś w obrębie mandatów polskich dały znaczną przewagę Korfantemu nad sanacją. Wnosząc z przebiegu kampanji wyborczej i zdenerwowania sanatorów śląskich, 11 maja potwierdzi wyniki wyborów komunalnych.

Listy polskie są bardzo rozbite. Występuje kilka list sanacyjnych i tyleż opozycyjnych. Na szczęście ordynacja wyborcza śląska pozwala na blokowanie list, co zmniejsza bardzo ujemne skutki rozbicia.

Ostatecznie występują do walki cztery bloki: 1. sanacja z BBS i drobnemi grupkami, 2. opozycja narodowa, złożona z partji Korfantego, NPR i Stronnictwa Narodowego, 3. socjaliści polscy (PPS) i niemieccy, 4. Niemcy.

Stronnictwo Narodowe po raz pierwszy staje do wyborów na Górnym Śląsku samodzielnie. Obowiązek solidarności narodowej i niedopuszczalność blokowania list spowodowały, że przy wyborach w r. 1928, po udaremnieniu przez Ch. D. i Piasta jednolitego frontu narodowego, poparliśmy grupę Korfantego, rezygnując z własnej listy.

Skutkiem dopuszczalności bloków możemy obecnie wystąpić sami, nie narażając głosów narodowych na stratę. Skutkiem sojuszu z pewnemi ugrupowaniami społecznemi występujemy jako Śląskie Centrum Katolickie, zblokowane z grupą Korfantego i NPR.

Nie chodzi nam o doraźne sukcesy wyborcze.

Wiadomości o szansach naszej listy na Górnym Śląsku są wprawdzie dobre, ale pamiętamy, że to pierwszy początek, a początek każdy jest trudny. Wystawienie własnej listy jest wyrazem podjęcia przez Stronnictwo Narodowe akcji organizacyjnej na tym terenie, na którym jej dotąd nie prowadziło w szerszym zakresie. Stronnictwo Korfantego jest zbyt silnie uzależnione od indywidualności swego przywódcy. Gdy go zabraknie, grozi całemu obozowi narodowemu na Śląsku rozbicie, którego aby uniknąć, należy wcześnie podjąć pracę organizacyjną.

Zwycięstwo opozycji narodowej na Górnym Śląsku jest niewątpliwe. Będzie ono stateczną klęską wojewody Grażyńskiego, jednego — trzeba przyznać — z najzdolniejszych, ale i najniebezpieczniejszych filarów pomajowego reżimu.

W OGRODZIE.

Ogród ma dobrą ziemię, lecz stąd nie wynika,
By mógł kwitnąć i rodzić sam bez ogrodnika;
I do jego rozkwitu to się nie przyczynia,
Gdy ogrodnikiem jest świnia.
Świnia ryjem ziemię wzrusza,
Więc myśli, że tkwi w niej dusza
ogrodnicza
I że, chociaż nic nie sadzi,
Ogród dzielnie poprowadzi.
W tem się właśnie przelicza
Jej cała praca,
Że grzędy wywraca,
Żre bez wyboru nawóz i warzywa,
Na wszystkiem kładzie swe cielsko,
I w skutku ogród wszędzie pokrywa
Szkodliwe zielsko.
Jeżeli ogród nie ma zniszczeć całkowicie,
Nim lato minie,
Koniecznie musicie
Wypędzić świnię.

M. Z.

Zagranica o konfiskacie

LISTU PASTERSKIEGO KS. BISKUPA ŁOZIŃSKIEGO.

Wrocławska „Schlesische Volkszeitung“, donosząc w korespondencji z Warszawy, że komendant garnizonu w Pińsku skonfiskował list pasterski J. E. Ks. Biskupa Łozińskiego i zabronił rozpowszechniania go w obrębie garnizonu, dodaje: „Fakt, że władza wojskowa w katolickiej Polsce uważała za stosowne skonfiskować biskupi list pasterski, dowodzi, jak wielką słuszność miał biskup Łoziński, gdy wskazywał na groźne niebezpieczeństwo niewłaściwego mieszania demonstracyj politycznych z kościelnemi uroczystościami.“ (KAP.)

Wspaniały Zjazd Młodych OWP.

BEZSKUTECZNE WYSIŁKI BOJÓWKI SANACYJNEJ.

W dniach 3 i 4 b. m. odbył się w Gdyni zjazd delegatów ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski, w liczbie 1124 delegatów.

Po uroczystem nabożeństwie Młodzi odmaszerowali czwórkami na ulice miasta, witając, entuzjastycznie pochód 3-cio Majowy, w szczególności oddziały marynarki wojennej, „Sokoła“ i miejscowych organizacyj Kaszubskich. Po południu odbyło się plenarne zebranie zjazdu. W imieniu władz Obozu przemawiali krótko pp.: obożny dzielnicy zachodniej p. Zygmunt Pluciński i przewodniczący wydziału wykonawczego O. W. P. p. Aleks. Dębski. Dłuższe referaty programowe wygłosili pp.: Jan Rembieliński i Tadeusz Bielecki. Pierwszy mówca, scharakteryzowawszy powojenne zmęczenie narodów i wpływ jego na politykę międzynarodową, z czego wyraźnie korzystają Niemcy, zmierzający konsekwentnie do odwetu, wskazał na konieczność przeciwstawienia temu przez młode pokolenie idei ekspansji narodowej. Drugi mówca przedstawił wewnętrzne położenie polityczne, które wymaga dalszego szybkiego wzrostu sił organizacyjnych, idącego w kierunku rozwoju karności i ducha bojowego, które uzdalniają do odpowiedniego reagowania na zło, jakie dziś w Polsce panuje. Na zakończenie p. Zdzisław Stahl odczytał deklarację zjazdu, w której stwierdzono znaczenie morza jako fundamentu wielkości Polski, przypomniano o ziemiach polskich, niezłączonych jeszcze z Ojczyzną, oraz wskazano, że warunkiem zwycięskiego rozstrzygnięcia spraw morza i historycznego sporu z Niemcami jest państwo zwarte wewnętrznie, rządzone przez naród.

Po zamknięciu zebrania Młodzi, utworzywszy pochód, udali się w ordynku z transparentami nad brzeg morza, gdzie odśpiewano hymn narodowy „Jeszcze Polska nie zginęła“, kończąc uroczystości zjazdu dnia pierwszego.

W czasie odbywania się zebrania miejscowe czynniki sanacyjne oraz zorganizowane i uzbrojone szumowiny portowe przypuszczały do miejsca obrad kilkakrotnie ataki, likwidowane szybko przez straż zjazdu, przyczem kilkunastu napastników i kilku uczestników zjazdu zostało zranionych. Drugi dzień o godz. 11 odbyła się wycieczka. Uczestnicy zjazdu zwiedzili port gdyński oraz Hel, na który zawiozły ich dwa statki.

SEJM CZTEROLETNI.

Do pospolitych już objawów obecnego okresu politycznego w Polsce należy powoływanie się ludzi obozu dzisiaj rządzącego, iż są oni.. duchowymi spadkobiercami i następcami w pracy Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3-go Maja r. 1791.

Zestawienie jest na czasie. Sejm Wielki był bowiem w trwaniu swem czteroletni i rządy obecne zamachu majowego trwają także cztery lata. Warto porównać te dwa czterolecia.

Już najogólniejsze spojrzenie poucza, że Sejm Czteroletni, który otwarty został 6-go października 1788 a limitował się 29-go maja 1792, nie w czterech nawet, ale w niespełna trzech pierwszych latach doszedł szeregiem prac do Konstytucji 3-go maja 1791, a przez czwarty rok wprowadzał ją w życie szczegółowemi postanowieniami, czyli, że w niespełna trzech latach doszedł do tego, od czego rządy obecne, mimo zapowiedzi, dalekie są i po czterech latach.

Rozejrzenie się zaś choćby w najważniejszych sprawach wskaże, iż

1. Sejm Czteroletni był okresem dużych prac i dzieł, gdy rządy obecne w swem czteroleciu odznaczają się brakiem pracy i dzieł, co jest głównem już obecnie znamieniem.

2. Sejm Czteroletni duchem swych prac jest biegunowem przeciwieństwem rządów obecnych.

I dlatego warto się rozejrzeć.

—:o:—

Pierwsze prace Sejmu Czteroletniego, odrazu w październiku 1788, dotyczyły powiększenia wojska i władzy nad niem. W jakim kierunku? Po jednomyślnej uchwale z 20-go października 1788 o powiększeniu wojska do 100 tysięcy, przystąpiono 24 października 1788 do sprawy władzy nad wojskiem i po czterech długich posiedzeniach, dnia 3-go listopada 1788, w głosowaniu tajnem zniesiono Departament Wojskowy Rady Nieustającej, ustanowiony w r. 1775, czyli ściśle rządową władzę nad wojskiem, a ustanowiono Komisję Wojskową, złożoną z 18 członków, wybranych przez Sejm, mianowicie trzech senatorów, dziewięciu posłów i pięciu wojskowych pod przewodnictwem hetmana.

Poprostu Sejm Czteroletni nie miał zaufania do wyłącznego władania Rady Nieustającej, t. j. Rządu w wojsku, lecz żądał nadzoru Sejmu, a wobec stosunków politycznych w kraju Stanisław Potocki mówił o tem w Sejmie 24-go października 1788:

— Pytam, jakie tu jest bezpieczeństwo dla obywatela, co go zasłoni od wojskowej przemocy? Czyż on pójdzie skarżyć się do Rady N. na Radę? A wtedy, czy ona go nie ukarze i czy obywatel nie zyska tylko jeden powód więcej do skargi?

Następnie, w grudniu 1788, przyszła pod obrady sprawa mianowania oficerów w wojsku, która ostatecznie 19-go grudnia 1788 załatwiona została tak, że na wyższe stopnie Komisja przedstawia królowi po dwu kandydatów do mianowania i na tej drodze w r. 1799 weszli do wojska Rzplitej ks. Józef Poniatowski, Kościuszko, Zabiełło, Suffczyński jako jeneral-majorzy, Wielhorski jako brygadjer, czyli stało się nieźle.

Ale... gdzież jest niewtrącanie się Sejmu do wojska i nacisk wojskiem na życie państwowe i obywatelskie?

—:o:—

Również w zakresie polityki zagranicznej okazało się, że Sejm Czteroletni nie żywił zaufania do pozostawiania jej władzy rządowej.

Na posiedzeniu 9-go grudnia 1788 przeprowadzono zasadę, że posłów do państw obcych wyznacza Sejm, czyli tylko za zgodą Sejmu mianuje i odwołuje król.

Następnie zaś, dnia 10 grudnia postanowiono odjąć Departamentowi Interesów Cudzoziemskich w Radzie Nieustającej, czyli Ministerstwu Spr. Zagr. w Rządzie, kierownictwo polityki zagranicznej. Natomiast ustanowiono Deputację do Spraw Zagranicznych, złożoną z dwu marszałków sejmowych, czterech pieczętarzy, dyrektora kancelarji królewskiej oraz trzech senatorów i sześciu posłów, wybranych przez Sejm. To ciało otrzymało nadzór nad dawaniem instrukcji posłom do dworów obcych, oraz nad prowadzeniem polityki zagranicznej.

Było to wyswobodzenie polityki zagranicznej Polski z pod wyłącznego władania rządowego Rady Nieustającej, czyli podówczas z pod nacisku obcego na każdy krok Rzplitej w sprawach zagranicznych.

Ale... gdzież tu jest żądanie niewtrącania się Sejmu do polityki zagranicznej?

—:o:—

W dziedzinie gospodarczo-skarbowej Sejm Czteroletni, wiedząc, że zły układ podatków jest wielkiem niedomaganiem państwa, zabrał się do tej pracy.

Uchwalono narazie 26-go stycznia 1789 podatek tymczasowy (t. zw. pro tunc) jako zaliczkę na stałe podatki, oraz dnia 3-go lutego 1789 uchwalono opłaty stemplowe. Od 23-go lutego do 6-go marca 1789 uchwalił podatek od starostw po dwie kwarty, od ekspektantów na starostwa po odziedziczeniu po półtrzeciej kwarty, od dzierżawców wieczystych starostw po półczwartej kwarty według nowej lustracji dochodów. Dnia 13 marca 1789 ustanowiono podatek duchowieństwa, za jego zgodą, mianowicie oprócz dawnego t. zw. subsidium charitativum, płaconego przez biskupów w rozłożeniu na probostwa, jeszcze 20 proc. dochodów. Dnia 26 marca 1789 uchwalono podatek ziemski szlachecki 10 proc. dochodów. Obliczano te podatki razem na 36 miljonów zł, czyli blisko 40 milj. zł, potrzebnych na powiększenie wojska.

Ale... gdzież tu jest zastój układu podatków, obecnie istniejący, bo raz się mówi, że i te podatki, które są, robią swoje, a znowu, gdy jest gorzej, mówi się, że zły stan gospodarczy nie pozwala na przystępowanie do naprawy?

—:o:—

Nieobojętną dla Sejmu Czteroletniego była również praworządność polityczna i skarbowa oraz dążność do zapewnienia jej także przez karanie winowajców jej naruszenia.

Dnia 5-go czerwca 1789 wniesiono oskarżenie przeciw przewódcy polityki niszczącej Rzplitą po r. 1772 i b. podskarbiemu koronnemu w Radzie Nieustającej, czyli ministrowi skarbu Adamowi Ponińskiemu. Dnia 15-go czerwca 1789 zapadła w Sejmie uchwała, podająca Ponińskiego w oskarżenie, a zarzucająca mu gwałtowne ogłoszenie się marszałkiem konfederacji w r. 1773, nieprawne sprawowanie tej godności, frymarczenie konstytucjami i sancitami i t. d., oraz ustanawiająca sąd, złożony z 6 senatorów, 24 posłów i 4 ministrów, czyli trybunał stanu ówczesny. Poniński uwięziony już w chwili wniesienia oskarżenia, 8 czerwca 1789 uciekł, ale ujęty został pod Toruniem, poczem wyrokiem sądu 1 września 1790 skazany został na utratę urzędów, godności, szlachectwa, nazwiska rodowego i na wygnanie.

W początku 1791 zajął się Sejm Czteroletni sprawą nieprawnych wydatków, uczynionych przez Radę Nieustającą czyli przez Rząd, w r. 1787, przez nabycie pałacu dla Stackelberga, kosztem 1,040.000 zł ze skarbu państwa. Już wówczas dwaj członkowie Komisji Skarbowej, Tadeusz Czacki i Kossowski, zwracali uwagę na nieprawność tego wydatku. Wobec tego, że głównego winowajcy Ponińskiego już nie było oraz że Rada Nieustająca została zniesiona już 19-go stycznia 1789, Sejm zarządził tylko zwrot pałacu.

Ale... gdzież jest tu w pierwszej sprawie zasada uprawniania gwałtu a w drugiej zasada luzów budżetowych, które panoszą się obecnie?

—:o:—

Sprawa naprawy ustroju miała w Sejmie Czteroletnim przebieg, w którym zarówno ciągłość pracy, jak świadomość celu, jak osiągnięcie wyniku przez Konstytucję 3-go Maja, są znamionami rozstrzygającemi.

Po uporaniu się ze sprawą wojska i podatków, powołał Sejm dnia 7 września 1789 Deputację do poprawy formy Rządu pod przewodnictwem ks. biskupa Krasińskiego. Dnia 17 grudnia 1789 wpłynęły na posiedzenia sejmowe zasady do poprawy rządu ułożone w Deputacji przez Ignacego Potockiego. Dnia 5 sierpnia 1790 wniosła ona projekt praw kardynalnych na pełny Sejm.

Sejm uchwalał kolejno najpilniejsze sprawy: uchwalił naprzód w r. 1790 prawo kardynalne o nienaruszalności obszaru państwa oraz o zniesieniu gwarancji rosyjskiej, a potem prawo o sejmikach z 23-go marca 1791, czyli ordynację wyborczą oraz prawo o miastach z 18-go kwietnia 1791, czyli rozszerzenie podstaw państwowych.

Wreszcie dnia 3 i 5 maja 1791 uchwalona została Konstytucja w swej całości, zbudowana na zasadzie równowagi władz i na zniesieniu elekcji viritim, czyli powszechnego głosowania na Głowę Państwa.

Czwarty rok, od maja 1791 do maja 1792, poświęcono wprowadzaniu w życie nowych postanowień!

Ale... gdzież tu są hocki-klocki konstytucyjne, ustawiczne zwloki i brak celu, hasło demagogji powszechnych wyborów Głowy Państwa i przedewszystkiem brak jakiegokolwiek nietylko wyniku, ale choćby wyraźnego dążenia?

—:o:—

Gdyby wejść w szczegóły, jeszcze dobitniej uwydatniłoby się to krańcowe przeciwieństwo między tamtem czteroleciem a obecnem. Tam ciągła praca i budowa, a tu tylko dzierżenie rządów bez budowy i bez pracy skutecznej. Tam duch prawa i wzmocnienia narodu, a tu igraszki prawne i lekceważenie narodu, jako istotnej podstawy i siły państwa. Wogóle w poszukiwaniu przeciwieństw trudnoby było znaleźć coś bardziej przeciwnego niż te dwa czterolecia w dziejach naszych.

ST. STROŃSKI.

Jakie kobiety

SĄ NAJKOSZTOWNIEJSZE?

Oryginalnego podziału kobiet na kilka zasadniczych typów dokonał znany pisarz węgierski, Franciszek Molnar. Do pierwszego typu zalicza Molnar kobiety, które lubią się bawić i uczęszczać do pierwszorzędnych restauracyj. Ten typ jest mało kosztowny, gdyż żadna kobieta nie potrafi zjeść i wypić zbyt wiele. Następny typ, to kobieta, która lubi się stroić. Ta jest już nieco kosztowniejsza, można jednak zaspokoić jej upodobania, kupiwszy jej kilka ładnych tualet. Są też kobiety, które przepadają za klejnotami. I to nie jest jeszcze rujnujące dla zamożnego człowieka. Kilka prezentów w roku zazwyczaj wystarcza, by kobieta taka czuła się zupełnie szczęśliwą. Ale jest jeszcze kobieta inna. Ta nie bawi się i nie stroi, nie pragnie klejnotów ani przyjemności. Chce poprostu pieniędzy, które zanosi... do banku. Jest to najniebezpieczniejszy typ kobiety, przed którym należy się mieć na baczności.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Zjazd Stronnictwa Narodowego, Narodowych Związków Robotniczych i „Młodych" Obozu Wielkiej Polski odbędzie się w niedzielę, dnia 11. b. m. w sali „Domu Polskiego" w Bielsku (ul. Blichowa 40) o godz. 9 rano. Na Zjeździe tym wygłoszą referaty pp.: poseł Aleksander Dzierżawski z Warszawy, b. kurator z Krakowa Antoni Sikora i red. E. Zajączek z Bielska. Wejście na salę obrad tylko dla zaproszonych. Spodziewamy się, że wszyscy Narodowcy z powiatów: Biała, Bielsko i Cieszyn na Zjazd ten gremjalnie przybędą.

Sytuacja Państwa jest zbyt poważną, aby Wam wolno było zlekceważyć ten Zjazd, na którym powinniśmy się licznie zebrać i zastanowić się nad uleczeniem zła, panującego w Polsce. Wzywamy Was wszystkich do gremjalnego przybycia na Zjazd.

— Śpiewacy polscy z za Olzy w Bielsku. Przed niedawnym czasem gościł u nas w Bielsku Zespół Śpiewaczy nauczycieli polskich z Czechosłowacji. Przybyli bracia nasi z za kordonu z polskiem słowem i polską pieśnią na ustach, by powiedzieć nam, że wysoko noszą sztandar Ojczystej Ziemi, szerzą oświatę polską i polską kulturę.

Chór pod batutą p. prof. Ernesta Bergera z Cieszyna odśpiewał na scenie teatru w Bielsku szereg pieśni czołowych kompozytorów polskich, między innemi "Burzę" — Walewskiego, „Cichy domku" Moniuszki, „Psalm 130 Kochanowskiego", „Do Melpomeny" — Lachmana, oraz utwory Świerzyńskiego, Noskowskiego, Mroszczyka i t. d.

Na podkreślenie zasługuje fakt śpiewania pieśni na pamięć, bez pomocy nut, co pozwoliło dyrygentowi na wydobycie z pieśni o swobodnej fakturze wszystkich walorów artystycznych. Chórześpiewany nadzwyczajnie, karność podziwu godna, precyzja wykonania w finałach pianowych ponad wszelką krytyką. Fortissima słabsze. Interpretacja dyrygenta właściwa z dobrem odczuciem i zrozumieniem. W. J.

— Święto 3 Maja w Cieszynie. Tegoroczny obchód święta narodowego w dniu 3 Maja w Cieszynie wypadł pod każdym względem wspaniale. Sprzyjała pogoda a przedewszystkiem dopisała organizacja obchodu, znajdująca się w wytrawnych rękach prezesa Macierzy szkolnej, p. prof. Króla. W piątek odbył się capstrzyk, w sobotę pochody i uroczystość na rynku, wieczorem przedstawienie w teatrze. We wszystkich punktach programu zaznaczyło się sympatyczne współdziałanie wojska z ludnością cywilną. Szczególnie, jak zwykle w uroczystościach narodowych, służyła wydatną pomocą podchorążówka z komendantem swym, p. majorem Jacorzyńskim na czele. Podchorążacy produkowali się znakomitym chórem podczas capstrzyku na rynku a nadto wystawili kilka doskonałych sił amatorskich na wieczór w teatrze, gdzie pom. in. zbierał zasłużone brawa oficer 4. p. s. p. p. por. Smenda, znany już publiczności cieszyńskiej z szeregu występów w tutejszych zespołach amatorskich. Kulminającym punktem programu obchodowego była uroczystość na rynku. Olbrzymi pochód, w którym brały udział szkoły, organizacje społeczne, wojsko, straż celna, straż więzienna i t. d., przeszedł przez miasto, a następnie odbył defiladę przed przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych, którą prowadził zastępca dcy 4 p. s. p. ppłk. Kasza. Szczególną radość odczuwały zebrane tłumy publiczności na widok naszych żołnierzy: tak znakomitą była ich prezentacja i sprawność, gdy defilowali przed komendantem garnizonu p. pułk. Własakiem. Dekoracją pochodu też były liczne zastępy młodzieży ze wszystkich szkół cieszyńskich.

Godnem zakończeniem uroczystości było przedstawienie wieczorne w teatrze. Wystawiono sztukę J. N. Kamińskiego p. t. „Skalmierzanki".

Śpiewały pp. Lala Starczewska, Wanda Wolfówna i Janotówna, grali też podchorążacy i nadto występowały seminarzystki. Przedstawienie w szczegółach i całości wypadło doskonale, w czem wielka część zasługi należy się reżyserowi p. dyr. Halfarowi.

Wogóle cały przebieg uroczystości 3 Maja miał przebieg podniosły. Czuło się, że nie jest to jakaś narzucona galówka, lecz obchód, w którym ogół ludności bierze udział z wolnej i nieprzymuszonej woli, by dać wyraz swym patrjotycznym uczuciom.

— **Program pobytu J. E. Ks. Biskupa w Cieszynie z okazji św. Bierzmowania:**

Czwartek, 8 maja: O godz. 3 po poł. przyjęcie w Cieszynie; przedstawienie władz na probostwie.

Piątek, 9 maja: godz. 8 rano Msza św., po której bierzmowanie dorosłych. — O godz. 10.30: egzamin dzieci szkolnych z szkół powszechnych; konferencja z nauczycielami. — O godz. 3 po poł. bierzmowanie w więzieniu i zwiedzanie klasztorów.

Sobota, 10 maja: godz. 8 rano Msza św., bierzmowanie z wszystkich szkół. Po południu odjazd do Katowic.

Niedziela, 11 maja: przyjazd J. E. Ks. Biskupa do Cieszyna.

Poniedziałek, 12 maja: godz. 8 rano Msza św., godz. 9.30 odwiedzenie gimnazjum klasycznego, godz. 11 gimnazjum matematyczno-przyrodniczego, godz. 12 szkoła handlowa. — Po południu: o godz. 3 Sierociniec Miejski, internat dla dziewcząt, zakład Celesty, bursa Macierzy.

Wtorek, 13 maja: godz. 8 rano Msza św., godz. 9.15 odwiedzanie seminarjum żeńskiego, godz. 10.30 seminarjum męskiego na Bobrku i internatu na Bobrku. — Po południu o godz. 3 posiedzenie.

— Schronisko na Kozubowej. Sezon wiosenny naszej turystyki już rozpoczęty. Ostatniej niedzieli pojawili się na Kozubowej pierwsi turyści

Sprawozdania Zarządu świadczą o intensywnej pracy Koła:

W r. ub. przybyło 86 czołnków a w b. r. już znowu 22 członków, razem więc Koło liczy już 308 członków. Urządzono jedno Walne Zgromadzenie, 17 posiedzeń zarządu, 4 odczyty z obrazami świetlnemi, a mianowicie: „Pamiątki Krakowa", „O Powsz. Wystawie Kraj. w Poznaniu", 2 odczyty z obrazami świetl. „Historja Polski w obrazach", bal, „Śledziówkę", wycieczkę do Ustronia, połączoną z festynem przy Żelaznem Źródle, wraz z orkiestrą kolejową, współdziałano przy urządzeniu „Dożynek", urządzono „Majówkę" dla dzieci szkolnych kosztem 1608 zł, przy której obdzielono wszystkie dzieci łakociami i przekąskami, dalej urządzono „Gwiazdkę szkolną", przy której obdzielono 110 dzieci podarkami (kosztem 2473 zl). Ofiary na ten cel złożyli w połowie gmina, a w drugiej połowie, kupcy, fabryki i obywatele. Wysłano 9 dzieci chorowitych na kurację do Jastrzębia Zdroju. Na pokrycie kosztów ofiarowała gmina Dziedzice pokaźną kwotę, resztę pokryto ze zbiórki ulicznej i ofiary Polskiego Czerwonego Krzyża w Katowicach. Ze zbiórki 3 maja zebrano 751 zł. Również naczelnik stacji p. insp. Tad. Midowicz urządził w tym dniu zbiórkę i zebrał przeszło 800 zł, razem więc zebrano i wysłano do Gł. Zarządu przeszło 1.500 zł.

Bibljotekę powiększono do 346 tomów, 275 dzieł, wartości 1100 zł. Korzystało z niej 39 osób, które przeczytały 1086 książek. Obrót kasowy przedstawia się następująco: dochody 9978.28 zł, rozchody 2827.36 zł, pozostałość kasowa na rok 1930 wynosi 2150.92 zł. Majątek Koła przedstawia wartość 3370 zł.

— **Bebees „uszczęśliwia" także i Dziedzice.** W Dziedzicach została założona pierwsza placówka t. zw. bebesowców. Bebesowcy to oryginalny typ socjalistów, którzy na punkcie jednej osoby w Polsce całkiem zbaranieli.

muzyczno-plastycznych, jest nawskroś oryginalną i twórczą i pozostawia niezatarte wspomnienie jedynych w swoim rodzaju wrażeń estetycznych.

Recytacja stanowi naogół zaniedbaną dziedzinę, jest mało popularna, gdyż reprezentowana przeważnie przez amatorów, zajmuje szary kąt koncertów okolicznościowych. Nic dziwnego, że ogół odnosi się do wszelkiej „deklamacji" niechętnie, nieufnie. Jedyną reprezentantką sztuki recytatorskiej jest u nas Kazimiera Rychterówna, która, jak prawdziwa kapłanka żywego słowa, kultywuje wielką poezję, a zwiedzając cały kraj od Gdańska po Wilno i od Śląska po Wołyń i odwiedzając nasze zagraniczne kolonje polskie w Paryżu, Berlinie, we Wiednu, na Śląsku niemieckim, we Francji — odbyła zgórą 860 koncertów.

— **P. Balzer z Wiednia w Buczkowicach.** W fabryce mebli giętych „Thonet-Mundus" w Buczkowicach trwa jeszcze zatarg z robotnikami, których wszystkich wypowiedziano. — Zwolniono również dyrektora fabryki.

Osobie p. Balzera, gościa Wiednia, winny się zainteresowane czynniki nieco bliżej przyjrzeć.

— **Protest wyborczy w Żywcu. — Kto zapłaci rachunek za „kiełbasę wyborczą"?** Pełnomocnik grupy narodowej wniósł protest przeciw wyborom w IV kole, w którym sanatorzy uzyskali znaczną większość. Protest jest poparty całym szeregiem faktów i ma wszelkie szanse uwzględnienia przez krakowskie Województwo.

Metody wyborcze sanatorów żywieckich były wprost skandaliczne i zmuszeni będziemy poświęcić im jeszcze trochę miejsca.

Nadmienić należy, że niefortunny przywódca sanacyjnej grupy wyborczej ma obecnie sporo kłopotów, bo jego współkoledzy nie chcą partycypować w likwidacji długów wyborczych, a jest ich sporo. Kiełbasy bowiem i piwa wyborczego sanatorzy żywieccy wcale nie żałowali.

— **Księże, po kiego licha?** Do mieszkania ks. prof. K. w Żywcu rzucili nieznani sprawcy

tego sezonu. Uroczyste otwarcie sezonu letniego odbędzie się w niedzielę Zielonych Świąt, dnia 8 czerwca b. r. o godz. 2 po południu. Towarzystwa polskie upraszamy o zorganizowanie na dzień ten gromadnych wycieczek.

— **Akademja ku czci Kochanowskiego w Orłowej** dla uczczenia 400 rocznicy urodzin pierwszego wielkiego poety polskiego Jana Kochanowskiego odbędzie się staraniem uczniów i uczennic orłowskiego gimnazjum w dniu 1 czerwca b. r. w sali hotelu Gwarectwa.

— **Egzamin dojrzałości w gimn. orłowskiem.** Egzamin dojrzałości w terminie letnim odbędzie się w dniu 12, 13 i 14 b. m. w części piśmiennej i w dniu 16, 17 i 18 i 20 czerwca w części ustnej.

— **Na taką sanację godzimy się bez zastrzeżeń.** Komunalna Kasa Oszczędności w Bielsku była do ostatnich jeszcze dni bastjonem wojującej niemczyzny. Dobre czasy jednak już się skończyły. Onegdaj bowiem władze wojewódzkie rozwiązały Zarząd Kasy, mianując, jednocześnie komisarzem p. Jana Macurę, radcę i lustratora Związku komunalnego.

Wiadomość o rozwiązaniu kasy została przyjętą przez ogół polski z uczuciem prawdziwej ulgi. Wreszcie ustanie lekceważenie języka polskiego i krzywdzenie polskiego rzemieślnika przy udzielaniu kredytów.

Mamy nadzieję, że nowy władca tej Kasy będzie prawdziwym sanatorem tej instytucji, a nie „sanatorem" (w cudzysłowie).

— **„Święcone" bielskiego „Sokoła"** zostało zapowiedziane na sobotę, 10. b. m.

DOBRY PRZYKŁAD Z DZIEDZIC.

Wspaniały rozwój Koła M. S.

Tegoroczne Walne Zgromadzenie Koła Macierzy Szkolnej w Dziedzicach odbyło się przy licznym udziale członków i sympatyków. Na zaproszenie zarządu przybył p. dr. Gofron, dyrektor szkoły zawodowej żeńskiej w Bielsku, który wypowiedział wspaniały referat „O Adamie Mickiewiczu". Referent, jako członek Głównego Zarządu Macierzy Szkolnej, podniósł z uznaniem owocną pracę dziedzickiego Koła, stwierdzając, że mimo, iż Koło to dopiero 3-ci rok istnieje, stanęło ono już na jednem z pierwszych miejsc pod względem ilości członków i dokonanych prac.

RÓŻNE DROGI — WSPÓLNY CEL.

SPROSTOWANIE POGŁOSEK.

Odnośnie do notatki, zamieszczonej w niektórych dziennikach, donoszącej o połączeniu się gniazd „Sokoła" w Białej i Bielsku, zawiadamiamy, że koncepcja ta nie doszła do skutku, ponieważ wniosek Zarządu „Sokoła" bialskiego został przez walne zebranie większością głosów odrzucony.

Natomiast Walne zebranie wybrało prezesem druha Mieczysława Pacześniowskiego, jednego z najstarszych członków-założycieli bielskiego gniazda, a nadto do Zarządu weszło kilku znanych z pracy starszych i młodszych druhów, którzy dają rękojmię, że „Sokół" bialski podtrzyma szczytną swą tradycję i mimo ciężkich warunków spełni swój obowiązek.

— **Obniżenie podatku w pow. bialskim.** Niezmiernie wyśrubowany podatek od nieruchomości, ustalony przez bialski Wydział Powiatowy, został ostatnio znacznie obniżony z powodu gremjalnego protestu opodatkowanych.

— **Wieczór recytatorski i „Poranek bajek" p. Kazimiery Rychterównej w Białej.** Staraniem Koła T. S. L. w Białej odbył się w ub. niedzielę w sali hotelu „Pod Czarnym Orłem" wieczór niezrównanej mistrzyni żywego słowa Kazimiery Rychterówny. Prócz wieczoru dla dorosłych urządziła p. Rychterówna w porozumieniu z władzami szkolnemi w ub. poniedziałek przed południem „Poranek bajek" dla dziatwy szkolnej.

— **Ilość bezrobotnych w bialskiem** nadal przekracza cyfrę 6.000. Mimo okresu sezonowego niema widoków na zmniejszenie się bezrobocia w najbliższych dniach.

— **„Moralność pani Dulskiej" w Kozach.** Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państw. Rz. P., Koło Biała-Bielsko, przy współudziale absolwentów Warszawskiej Szkoły Gry Sceniczno-Filmowej odegra w niedzielę, dnia 11 b. m. w sali Domu Ludowego sztukę p. t. „Moralność pani Dulskiej", tragikomedję w 3 aktach G. Zapolskiej. Czysty zysk przeznacza się na wdowy i sieroty po niższych funkcjonarjuszach państw.

— **Wieczór 3-cio Majowy w Kętach** uświetniony został występem recytatorskim niezrównanej mistrzyni żywego słowa, p. Kazimiery Rychterówny, której sztuka, oparta na walorach

kilka kamieni. Podobno dokonali tego niecnego czynu, uczniowie miejscowego gimnazjum. Oburzony ks. K. po wprawieniu szyb do okien umieścił **w oknie protest przeciw młodzieży i to w trzech językach.**

Nie wdając się w ocenę postępowania ks. K., dwie rzeczy nas zastanawiają: dlaczego wywiesza się w oknie trójjęzyczny świstek, kiedy „mali i wielcy" żywczanie wcale dobrze władają polskim językiem.

Dalej, poco pokazywać ignorancję przez wywieszanie świstka z kilkunastu ortograficznemi błędami?

— **Projekt powiększenia powiatu żywieckiego.** Dowiadujemy się, że powiat żywiecki ma być powiększony o kilka gmin (Ślemień, Kocoń, Pewelka i inne), które należały już do żywieckiego powiatu, a następnie zostały przyłączone do powiatu makowskiego. Przynależność tych gmin do powiatu makowskiego przypisać należy tylko nieporozumieniu, bo żadne rzeczowe momenty nie mogły odegrać w tym wypadku roli.

Gminy te ciążą pod każdym względem do Żywca i najwyższy czas, by naprawiono im wyrządzoną krzywdę. Sądzimy, że uciążliwe i kosztowne starania tych gmin będą wreszcie uwieńczone pomyślnym wynikiem. — Dalszą bowiem przynależność tychże do powiatu makowskiego będzie można nazwać li tylko złośliwością i szykaną.

— **Nowe schroniska w górach.** W b. r. oddane będą do użytku nowe schroniska w górach, a mianowicie w Worochcie, na Pilsku, u stóp Trzech Koron i w dolinie Chochołowskiej.

— **Skutki agitacji komunistycznej.** Działalność agitatorów komunistycznych przynosi w skutkach dziwolągi, których przykładem może być fakt, jaki zdarzył się w Siemianowicach na Górnym Śląsku. Do urzędu stanu cywilnego przybył bezrobotny Walter Kopek i zgłosił narodzenie syna. Kiedy urzędnik zapytał go, czy dziecko jest już ochrzczone i jakie ma imię, Kopek odpowiedział, iż dziecka chrzcić nie będzie i pragnie, by syn nosił imię „Rewolucjon". Woli rozagitowanego ojca nie stało się zadość, gdyż matka dziecięcia zaniosła syna do kościoła, gdzie przy Chrzcie św. nadano mu imię Edward.

Wydawca: „Śląsko-Małopolskie Tow. Wydawnicze" w Cieszynie. — Za Redakcję i Wydawn. odpowiada: red. Józef Biegański, Cieszyn. — Druk. „Dziedzictwa" w Cieszynie.